

■ POZNAJMY SIĘ

W Porębie Żegoty młode, piękne kobiety postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce i „rozkręcić” swą małą miejscowość. Zakasały rękawy i utworzyły pierwsze we wsi Koło Gospodyń Wiejskich. **Więcej na stronie 3.**

■ DO POCZYTANIA

Postacią, która współtworzy zakonny świat Bernardynów od 20 lat jest ojciec Bartłomiej. Każdy kto miał okazję go poznać lub chociaż zamienić słowo, wie że to postać: życzliwa, ciepła, ale też nad wyraz dowcipna. **Więcej na stronie 5.**



życie

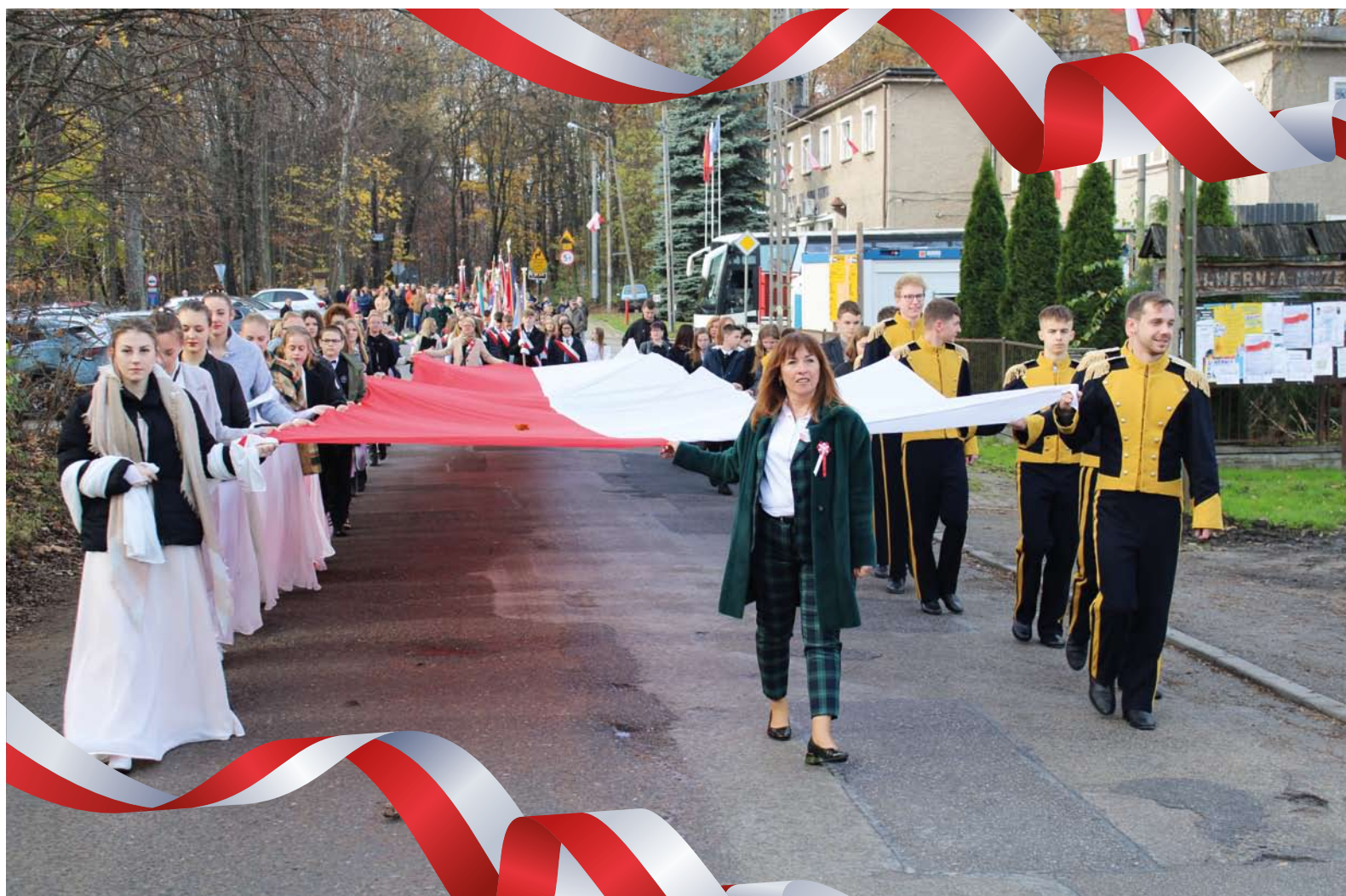
GMINY ALWERNIA

nr 30

październik-listopad
2022

Gazeta bezpłatna
nakład: 600 egzemplarzy

Gmina Alwernia pod biało-czerwono!



Patriotyzm i duma ze swych korzeni, z bycia Polakiem to wielkie wartości dla mieszkańców Gminy Alwernia. Nic dziwnego, że uroczystości narodowe są tutaj obchodzone w tak wzniosły sposób. Młodzi mieszkańcy gminy dumnie kroczą w towarzystwie seniorów podczas świąt państwowych, ale także imprez, które od kilku lat na stałe wpisały się w harmonogram kulturowych wydarzeń patriotycznych w Gminie Alwernia, takich jak cykl „Gmina Alwernia w hołdzie naszym bohaterom”, zawody sportowe „Sprawni jak żołnierze” czy akcja „Krew nadzieję na życie”. – Nasi mieszkańcy w sposób szczególny dbają o ojczyste symbole, pielęgnują pamięć historyczną, oddają hołd Bohaterom Narodowym. Maszt z flagą Polski, który stanął przy szkole Podstawowej w Grojcu to kolejny powód do dumy. Dzięki dotacji z rządowego programu „Pod Biało-Czerwono” flaga dumnie powiewa kształtując kolejne pokolenia – podkreśla Beata Nadziejka-Szpila, Burmistrz Gminy Alwernia.

Gminne wiadomości

Wielkie gratulacje dla strażaków z OSP Regulice

Druhowie Filip Jaśko oraz Mateusz Chudy są najlepsi w naszym powiecie w zawodach "Wieżowiec 2022" dla strażaków ratowników powiatów: chrzanowskiego, wadowickiego i oświęcimskiego. Zawody polegają na wbiegnięciu na 11 piętro w pełnym umundurowaniu bojowym oraz w aparatach ODO. Nasi dzielni strażacy zajęli 9 miejsce na 29 startujących drużyn. Jednocześnie drużyna piłkarzy SPRIN Regulice zajęła 1 miejsce w Gminie Alwernia i 3 w Powiecie Chrzanowskim wygrywając w meczu 4:0. Gratulacje!

Michał Kaszuba Mistrzem Małopolski w szachach szybkich

11-latek z Kwaczały wywalczył w niedzielę tytuł Mistrza Małopolski w swojej kategorii do 12 lat. Michał marzy, by w przyszłości zostać sędzią szachowym. Jego drugą pasją, z którą wiąże swoją przyszłość jest lotnictwo. – Kocha samoloty, kocha nimi latać i je oglądać. Na łące w Balicach potrafi spędzać długie godziny podziwiając przez lornetkę maszyny szybujące po niebie – opowiada Pani Izabela Kaszuba, mama Michała.

Nagroda Kuratora Oświaty dla Renaty Zielińskiej

Renaty Zielińska, Dyrektor Szkoły Podstawowej im. Józefa Patelskiego w Kwaczale została uhonorowana Nagrodą Małopolskiego Kuratora Oświaty. Wyróżniono ją za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, w szczególności w zakresie działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej, w tym w realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę oraz innych zadań statutowych szkoły. Jest to już druga w jej w karierze Nagroda Kuratora. Pierwszą otrzymała w 2015 r.

Naprawiamy gminne drogi

Nowy asfalt pojawił się przy ul. Na Wzgórzu w Porębie Żegoty. Na odcinku 85 mb wykonano korytowanie, podbudowę i nakładkę asfaltową.

Drogowcy wymienili także zniszczoną nakładkę na ul. Nowowiejskiej w Okleśnej. Nowy asfalt położono od skrzyżowania wraz z zatoką autobusową. Odtąd kierowcom powinno jeździć się znacznie lepiej. Dziękujemy mieszkańcom za cierpliwość i przepraszamy za zaistniałe utrudnienia.

Na ulicy Transportowej w Regulicach drogowcy położyli nowy asfalt na przeszło stu metrach bieżących drogi. Odtąd kierowcom powinno jeździć się znacznie lepiej. Dziękujemy mieszkańcom za cierpliwość i przepraszamy za zaistniałe utrudnienia.



Ruszyła pierwsza szkoła językowa Helen Doron w Gminie Alwernia



Od października metodą Helen Doron mogą uczyć się języka angielskiego najmłodsi mieszkańcy Gminy Alwernia. Nowa szkoła powstała przy ulicy Chemików 7.

- Od 10 lat mieszkam w Alwerni i wiem, że ta gmina ma wielki po-

tencjał. Od początku chciałam tutaj działać i marzyłam o stworzeniu miejsca, w którym dzieci mogłyby skutecznie, ale też w sposób naturalny i przyjazny uczyć się języka angielskiego. Dlatego otworzyłam tę szkołę – tłumaczy Irena Wojcieszek,

szefowa nowej placówki. Jako nauczyciel języka obcego często była proszona o udzielanie korepetycji. – Tyle tylko, że ja nie bardzo wierzę, że korepetycje pozwalają opanować język – zaznacza dodając, że metoda Helen Doron jest bardzo skuteczna, a zajęcia w małych grupach z innymi dziećmi zachęcają do komunikowania się, udziału w zabawach i sprawiają większą radość.

- Cieszę się, że zajęcia w naszej szkole cieszą się ogromnym zainteresowaniem i każdego dnia dołączają do nas nowi uczniowie – wyznaje Irena Wojcieszek.

- Żałuję, że za czasów mojej młodości nie było dostępu do nauki języka angielskiego. Dziś młodzież ma znacznie więcej możliwości. I bardzo dobrze – podkreśla Andrzej Grabowski, słynny aktor pochodzący z Alwerni, który uczestniczył w oficjalnym otwarciu szkoły językowej.

W Porębie Żegoty powstało Koło Gospodyń Wiejskich w nowoczesnym wydaniu

W Porębie Żegoty młode, piękne kobiety postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce i „rozkręcić” swą małą miejscowość. Zakasały rękawy i utworzyły pierwsze we wsi Koło Gospodyń Wiejskich. – Mierzi nas, gdy ktoś tylko narzeka, że nic tu się nie dzieje, że na nic nie ma pieniędzy, że nasza wieś jest zapomniana – wyznają chórem kobiety. Chcą udowodnić, że wiele zależy od samych mieszkańców.



Od września w ich szeregach skupiło się już około 15 osób i ciągle przybywają kolejne. Jest też kilku mężczyzn. Panie zabłysnęły już podczas jubileuszu 20-lecia szkoły w Porębie Żegoty i Biegu Porębskiego. Przygotowały przepyszne dania z dyni. Największym kulinarnym szokiem była dyniowa kawa. – Lepszej nigdy w życiu nie piłam – wyznaje Beata Nadzieja-Szpila, Burmistrz Gminy Alwernia.

Panie przełamują stereotypy o gospodyniach wiejskich. – Wcale nie trzeba siedzieć w chustkach na głowie i skubać pierza – podkreśla Beata Warchoń, inicjatorka powstania KGW. Nowoczesne gospodynie, owszem mogą wspólnie gotować,

niekoniecznie tłusto. Stawiają na nowoczesne wersje ulubionych dań. Ma być smacznie, ale też lekko i zdrowo. Panie mają głowy pełne pomysłów.

Zamierzają organizować różnego rodzaju warsztaty integracyjne dla mieszkańców, spotkania z ciekawymi ludźmi, ale też angażować się w akcje charytatywne.

– Chcemy wyciągnąć z domów także dzieci. Rozwijaj ich kreatywność. Na pewno odciągnąć od komputerów i pokazać, że wspólnie można zdziałać coś fajnego – tłumaczy Joanna Wróbel. Poza tym, że pracuje w banku jej pasją jest fotografia oraz rękodzieło. – Kocham haftować, lubię szyć. Szczególną wagę przy-

kładam do szlachetności tkanin. Nie rozumiem, jak ktoś może wydać duże pieniądze za bluzkę, która jest z poliestru – zastanawia się Pani Joanna. Dorota Flądno jest mistrzynią babeczek dyniowych z polewą czekoladową. Kocha wszystko co ekologiczne. Sama robi przetwory z własnych owoców i warzyw, które jak większość Pań z KGW zrywa z własnego ogródka.

Marzena Maziarka jest początkującą ogrodniczą, ale jej rzodkiewki wielkości pomidorów są już sławne w całej wsi. Sylwia Książek jest farmaceutką i w KGW pełni rolę łącznika między gminą a gospodyniemi. Anita Figa ma talent artystyczny. Szydełkuje i robi oryginalne makra-

my. To jej konik, który na pewno można będzie podziwiać podczas nie jednego kiermaszu.

Bernadetta Bafia-Jarczyk wypieka najlepsze chleby w Porębie Żegoty. Nie tylko tradycyjne na własnym zakwasie, ale też dyniowe czy ziemniaczane.

Inicjatorką powstania KGW Porębianie jest Beata Warchoń. To jej udało się zmobilizować kobiety do wyjścia z domu. – Tak naprawdę pomysł narodził się pod szkołą. Wszystkie jesteśmy mamami dzieci w podobnym wieku – wyznaje kobieta. To ona jest autorką kultowej już kawy dyniowej, która zrobiła furorę podczas Biegu Porębskiego.

– Do przygotowania jednej kawy dyniowej potrzebujemy około dwóch łyżeczek kawy mielonej, pół szklanki wody. Wodę z kawą gotujemy przez około 10-15 minut dodając do niej przyprawy. Może to być cynamon, goździki, imbir, kardamon, przyprawa do piernika. Następnie dodajemy łyżeczkę pulpy z dyni (upieczonej lub ugotowanej dynię miksujemy bez przypraw). Na koniec dolewamy pół szklanki 3,2 procentowego mleko. Całość przecedzamy i słodzimy do smaku – zdradza przepis Pani Beata.

Każda z osób w KGW Porębianie ma wiele pasji. – Pracujemy zawodowo, mamy dzieci, ale też na tyle energii i pomysłów, by zrobić coś jeszcze, coś dla innych – dodają kobiety. Każdy jest u nich mile widziany. – Także mężczyźni – zaznaczają. Już udało im się zwerbować kilku mężów do koła. – Czasem przyda się męska pomoc – uśmiechają się panie.

Burmistrz Gminy Alwernia Beata Nadzieja-Szpila jest zachwycona działalnością młodych kobiet. – Mają mnóstwo energii i fantastycznych pomysłów. Udowadniają, że wystarczą chęci, by spełniać marzenia – zaznacza Pani Burmistrz.

Zofia Gil i jej poezja

Przedstawiamy Państwu Zofię Gil z Alwerni. Ta wyjątkowa kobieta odkryła w sobie niedawno wspaniały talent. Píše wiersze.



– Tak naprawdę pierwsze wiersze powstały już w mojej młodości, jednak po długiej przerwie natchnienie przyszło niespełna dwa lata temu, gdy Nikodem, mój ukochany wnuk szedł do I Komunii Świętej – wspomina Pani Zofia. Od tego czasu wypełniła już rymami cały zeszyt. – Czasem natchnienie

przychodzi zniemacka. Tematy są różne, od religijnych, po patriotyczne, czy rodzinne – zdradza kobieta. Niedawno napisała wiersz o walczącej Ukrainie. Ostatni – o Westerplatte.

– Mama talent odziedziczyła po swoim ojcu, a moim dziadku. On sypał wierszami jak z rękawa. Specjalizował się w rymowankach – opowiada Pani Agnieszka, córka Zofii Gil. Sama także czasem lubi przelać swe uczucia na papier. – To już taka rodzinna wrażliwość – wyznaje kobieta.

Wierszami Pani Zofii zachwycą się nie tylko najbliższa rodzina. Jej talent odkrył zakonnik Ojciec Bartłomiej z Klasztoru Bernardynów w Alwerni. Często odwiedza

Panią Zofię, by posłuchać najnowszych dzieł.

– Nie jestem specjalistą od tego typu sztuki, ale wiem, że są naprawdę dobre – podkreśla Ojciec Bartłomiej. Ludwik Nadzieja, były przewodniczący Rady Miejskiej w Alwerni (w 1995 r.) także miło wspomina ojca Pani Zofii z domu Pierzchała. – Pracowaliśmy razem w Zakładach Chemicznych. Raz, podczas przerwy śniadaniowej napisał dowcipny wiersz o mnie. Był wspaniały – wyznaje Pan Ludwik. Cieszy się, że córka jego kolegi poszła w jego ślady.

– Czasem nie mam weny przed dłuższy czas, ale bywa, że coś mnie natchnie i muszę szybko chwycić za ołówek, by przelać myśli na papier – wyznaje Pani Zofia.

20 lat nowej szkoły w Porębie Żegoty!

Nowy budynek szkoły w Porębie Żegoty świętuje 20-lecie. Początki rozbudowy placówki miały krętą i niełatwą drogę. Mieszkańcy sołectwa walczyli o placówkę długie dziesięciolecie. W 1996 roku udało się wbić łopaty pod inwestycję. Naukę rozpoczęto dopiero 6 lat później. Jednocześnie nadal trwały prace w drugiej, niewykończonej jeszcze części szkoły.



- To był trudny czas dla lokalnej społeczności. Walczyliśmy długo o tę szkołę. Było tam bardzo ciasno, szczególnie, gdy w latach 90 ubiegłego wieku do szkół wprowadzono lekcje religii – wspomina Zofia Grondalczyk, ówczesna dyrektor Szkoły w Porębie Żegoty. Dodaje, że największą bolączką oprócz ciasnoty w tamtym czasie był brak toalet. Dzieci musiały wychodzić na zewnątrz do drewnianych ubikacji. W zimie było przechłapanie – podkreśla Pani Zofia. Pamięta, że dzielono sale lekcyjne na mniejsze pomieszczenia. Na górze klatki schodowej urządzono pokój nauczycielski.

- Bardzo pomógł w tamtych czasach ówczesny proboszcz naszej parafii, ksiądz Tadeusz Jarzębak. Udostępnił dwie salki w sali parafialnej mieszczącej się w budynku siostr Pasjonatek, dla dzieci, w których były już toalety – opowiada Zofia Grondalczyk.

Gdy w 1993 roku w wyborach uzupełniających weszła do Rady Gminy postanowiła zrobić wszystko, by zbudować szkołę w Porębie. – Była grupa bardzo zaangażowanych osób, jak Stefan Rożnowski, który za darmo wykonał ekspertyzę starej placówki. Na tej podstawie zabiegaliśmy o budowę nowej siedziby, bo nie opłacało się remontować tak zniszczonego budynku. Ówczesna wiceburmistrz Barbara Bigosińska także wspierała projekt rozbudowy szkoły – Wspomina

Pani Zofia. W tamtym czasie jednak władze skupiały się na rozbudowie szkoły w Kwaczale, budowie hali sportowej w Regulicach i Okleśnej oraz budowie szkoły w Grojcu. Poręba Żegoty nie była wtedy priorytetem.

- Szansa pojawiła się, gdy w Grojcu postanowiono kupić działkę pod inwestycję zamiast skupiać się na rozbudowie istniejącego budynku. Wówczas, odsunięto zadanie w czasie i na miejsce Grojca do budżetu gminy wprowadzono szkołę w Porębie – opowiada kobieta. - Łopaty pod inwestycję wbito w 1996 roku. Dwa lata później szkoła była w surowym stanie. 22 października 2002 roku uczniowie zaczęli naukę w nowym budynku. Szkoła nie była jednak wyposażona. Nie było mebli, ławek, pomocy dydaktycznych – wspomina Pani Zofia Grondalczyk. Jako dyrektor SP w Porębie Żegoty pracowała 11 lat. Po latach przekraczając mury szkoły nadal czuje tamtego ducha.

- Tak naprawdę niewiele się zmieniło. Nawet część dekoracji została ta sama – uśmiecha się z rozrzwinięciem kobieta. Wspomina siostrę zakonną Letycję (Jadwigę Wąrnarską).

- To wspaniała osoba, artystka, która potrafiła z niczego stworzyć wspaniałe ozdoby. Do tej pory uczniowie korzystają ze stworzonych przez nią strojów teatralnych. Ze ścinków, odpadków potrafiła

wyczarować piękne korony, berła, uszyć stroje dla królów czy postaci z jasełek – wspomina. Dziś siostra Letycja ma już 80 lat i nie najlepsze zdrowie, dlatego nie mogła dotrzeć na jubileusz szkoły. Z placówką w Porębie Żegoty są związane także inne zacne osobistości, jak chociażby Zygmunt Szembek, który przez lata mieszkał w Anglii.

- Od początku bardzo hojnie wspierał placówkę finansowo. Za przyjaźnił się z nami i dzięki niemu szkoła wzbogaciła się m.in. w komputery czy instrumenty muzyczne – zaznacza pani Zofia. W szkole gościła także synową patrona szkoły, Stanisława Wyspiańskiego, Leokadia Wyspiańska. – Była u nas nawet na nadaniu sztandaru szkoły. Przywiozła ze sobą wnuczkę słynnego pisarza, Dorotę Zapendowską. Odwiedziła szkołę w Porębie dwukrotnie. Renata Wojcieszek, obecna dyrektor Szkoły w Porębie Żegoty przyznaje, że placówka jest wyjątkowa. Jej ducha tworzą wspólni ludzie i atmosfera.

- To miejsce pełne światła i dobrej energii. Wchodząc do tej szkoły człowiek sam się uśmiecha – zaznacza Renata Wojcieszek. Przyznaje, że brakuje sali gimnastycznej, ale mimo braku zaplecza sportowego uczniowie świetnie sobie radzą sportowo i osiągają sukcesy na rozmaitych turniejach i rozgrywkach. - Uroczystość 20-lecia to piękny jubileusz. Cieszę się, że spotkaliśmy się w tak zacnym gronie z osobami,

które tworzyły tę szkołę i tworzą ją obecnie. Każdy włożył swoją cegiełkę w to wyjątkowe miejsce – dodaje Pani Dyrektor.

Beata Nadzieja-Szpila, Burmistrz Gminy Alwernia podkreśla, że oświata jest jedną z ważniejszych dziedzin, o które należy dbać.

- Dzieci i młodzież to nasza przyszłość i to w jakich warunkach szlifują swą wiedzę ma wielki wpływ na ich rozwój. – We wrześniu oddaliśmy do użytku kompletnie wyposażoną nową szkołę w Grojcu. Budowa, mimo wielu problemów technicznych i kłopotów z projektem, trwała trzy lata. Mieszkańcy Poręby Żegoty czekali na swą wymarzoną placówkę znacznie dłużej – dzieli się spostrzeżeniami Pani Burmistrz. Przypomina, że w 2019 roku wymieniono cały dach na budynku szkoły w Porębie. Już wkrótce dwie kolejne szkoły w gminie czeka wielka przemiana. Szkoła w Kwaczale przejdzie głęboką termomodernizację z wymianą dachu, okien, ociepleniem ścian i założeniem fotowoltaiki. Szkoła w Regulicach natomiast przygotowuje się do rozbudowy i połączenia z przedszkolem.

- Zależy mi, by zarówno dzieci jak i kadra nauczycielska oraz personel szkoły mieli godne warunki do nauki i pracy – podkreśla Pani Burmistrz życząc Szkole w Porębie Żegoty kolejnych długich i owocnych lat działalności.

Ojciec Bartłomiej oprowadza po klasztorze Bernardynów i zdradza kilka tajemnic

Klasztor Bernardynów w Alwerni to nie tylko jeden z największych zabytków w Gminie, ale przede wszystkim miejsce magiczne, które przyciąga pielgrzymów głodnych zobaczyć święty obraz Pana Jezusa Ecce Homo, czczonego tu jako ikona Miłosierdzia Bożego. Pochodzi z piętnastego wieku. Zdobiał ściany m.in. w kaplicy cesarskiej Konstantego XII w 1448 roku. Po upadku Konstantynopola obraz trafił do sułtana Mahometa II, który umieścił go w skarbcu w Konstantynopolu by potem zbiegiem wielu okoliczności trafić do Alwerni.

- Jako młody student i pracownik biura projektowego myślałem, że będę miał rodzinę, żonę...nawet miałem dziewczynę – wspomina ojciec Bartłomiej. Jego świeckie imię to Jakub, ale lubi, gdy bliscy mówią do niego Kuba. - Coś mi jednak nie grało, coś mówiło, że to nie moja droga – snuje opowieść zakonnik. Po latach bliscy opowiadali mu, że jako maluch odprawiał msze święte w domu i bawił się, że jest księdzem. Jednak dopiero, gdy skończył 26 rok życia udał się do zakonu. Był już o osiem lat starszy od pozostałych, ale też bogatszy o życio-



Wielki pożar, który przed 11 laty strawił część klasztoru jeszcze mocniej zjednoczył lokalną społeczność. Zakonnicy zgodnie twierdzą, że bez wspaniałych, szlachetnych mieszkańców to miejsce nie odzyskałoby dawnego blasku. I nie chodzi tylko o ogrom pomocy finansowej, ale przede wszystkim wielkie serca i pomoc, które Alwernianie oddali w odbudowę świątyni i pomoc zakonnikom.

Postać, która współtworzy zakonny świat Bernardynów od 20 lat jest ojciec Bartłomiej. Każdy kto miał okazję go poznać lub chociaż zamienić słowo, wie że to postać: życzliwa, ciepła, ale też nad wyraz dowcipna.

we doświadczenia.

- Nie marzyłem o tym, by zostać księdzem, a zakonnikiem. To wszystko było owiane taką tajemnicą, niedostępnością. Poza tym podobała mi się idea życia w ubóstwie, bez zbędnych dobrodziejstw świata – podkreśla ojciec Bartłomiej. Zaczynał w nowicjacie w Leżajsku a potem pochłonęła go filozofia w Krakowie i teologia w Kalwarii, gdzie też w 1985 roku został wyświęcony na kapłana. Potem studiował na KUL-u. Skończył tam specjalistyczne studia i obronił tytuł doktora. Szybko został wykładowcą homiletyki, czyli sztuki kaznodziejstwa w Seminarium w Kalwarii. Po kilku latach trafił do Krakowa, gdzie został



wybrany gwardianem. - Po sześciolatniej kadencji gwardian przechodzi w szeregi zwykłych posłuszników na trzy lata. W tym czasie zostałem przeniesiony do Alwerni. Niedługo potem tutaj zostałem gwardianem – wspomina zakonnik. Jego poprzednikowi o. Franciszkowi udało się odnowić klasztor wewnątrz. Wybudował kotłownię, zrobił polichromię w kościele. Jemu przypadło między innymi dokończenie wyposażenia kościoła. - Gdy już klasztor Bernardynów wyglądał wspaniale i świętowaliśmy jego generalny remont, wielki pożar strawił część świątyni przypominając nam, że nie należy się pлавić w szczęście zbyt mocno, bo jest ono kruche i ulotne – zaznacza ojciec Bartłomiej. Pamięta każdy moment pożaru. - To było najbardziej traumatyczne wydarzenie w życiu. Tak bardzo, że gdy moje miejsce zajął już nowy gwar-

da wzruszony. Nowy gwardian, ojciec Bolesław Opaliński przekonał go, by ze względu na swą wiedzę i długi staż w klasztorze pomógł mu odbudować świątynię, znaleźć na to środki finansowe. Zgodził się i został w Alwerni do dzisiaj. Nie planuje już przeprowadzki. Dobrze mu tutaj. - Mam tutaj swój ukochany ogród. Miejsce, w którym uwielbiam pracować fizycznie – wyznaje duchowny. Lubi też czytać w cieniu drzew. Najbardziej pochłaniają go dzieła znanych filozofów, jednak czasem pozwala sobie także na lżejsze lektury jak na przykład te znane z młodości powieści przygodowe Coopera. Karola Maya czy naszego Szklarskiego o przygodach Tomka... - Najważniejsi jednak są ludzie. Przez te lata bardzo żyłem się z mieszkańcami – wyznaje. Klasztor Bernardynów poza cudownym obrazem Jezusa Ecce Homo gromadzi wiele cennych



dian, ojciec Bolesław, chciałem stąd odejść jak najdalej – wspomina. Poza koszmarem pożar ukazał także dobre strony.

- Ludzie okazali wielkie serca nie tylko dla świątyni, ale też dla nas, zakonników – wyznaje Ojciec Bartłomiej. Nigdy nie zapomni, jak odebrał telefon od Andrzeja Grabowskiego, słynnego aktora, który wychował się w Alwerni. - Zналиśmy się już dobrze jeszcze z czasów, gdy służyłem w klasztorze w Krakowie, jednak bardzo wzruszyło mnie, gdy oddał nam klucze do swego domu w Rynku w Alwerni. Pomagali też pozostali Parafianie, którzy chcą być anonimowi. W ich domach też część z nas mieszkała do czasu odbudowy świątyni – opowia-

dziel sztuki. Pożar odsłonił m.in. obraz Matki Boskiej z XIII wieku. Podczas prac konserwatorskich odkryto pod tynkiem z XVIII wieku cudowne malowidła z wierszami pisanymi łaciną. Z klasztornej wieży można podziwiać piękno Tatr. Świątynię na alwernijskim wzgórzu widać nawet 30 kilometrów od Alwerni w kierunku Kalwarii, a także z mostu na Wiśle koło Zatora. Klasztor jest otwarty dla każdego. Warto tutaj przyjechać nie tylko zobaczyć wspaniałe wyposażenie kościoła ale przede wszystkim cudowny wizerunek Pana Jezusa Miłosierdnego, który czasem zezwala odkryć odrobinę tajemnicy tego wyjątkowego miejsca. Bernardyni chętnie dzielą się wiedzą.



Gmina Alwernia dawniej i dziś – kopalnia melafiru

Tym razem w ramach cyklu poświęconego historii naszej małej Ojczyzny opiszemy kopalnię melafiru, która działała w lasku przy ulicy Belwender w Alwerni. Przypominamy, że Pprzy współpracy z Panem Martynem Nowakowskim, administratorem strony „Gmina Alwernia i Okolice – Historia, ciekawostki” prezentujemy stare fotografie, wspomnienia, czasem legendy związane z Gminą Alwernia, którymi mieszkańcy dzielą się na portalu Pana Martyna. Każdy, kto chciałby uchylić rąbka tajemnicy i odsłonić część zbiorów ze swoich domowych archiwów będzie mile widziany. Czekamy na Państwa zdjęcia i wspomnienia.



Dziś przeniesiemy Państwa do lasu przy ulicy Belwender w Alwerni... Teren dawnej kopalni położony jest około 2,3 km na południe od Alwerni, w lesie Belwender. Od 2. połowy XIX wieku wydobywano tutaj melafir – skałę pochodzenia wulkanicznego stosowaną w budownictwie kolejowym i drogowym (melafirów z Belwendru użyto m.in. przy budowie szosy Kraków-Chelmek). Do naszych czasów zachowały się rozległe wyrobiska dawnego kamieniołomu oraz pozostałości budynków, fundamentów urządzeń i infrastruktury komuni-

wysokiego napięcia pomiędzy ul Spacerową w Alwerni a ul Leśną w Porębie Żegoty. Trzeba zaznaczyć iż, początkowo w lesie Belwender istniało kilka kamieniołomów, które do lat 30. XX wieku należały do rodziny Szembeków, właścicieli majątku w Porębie Żegoty. W późniejszym okresie dzierżawiła je firma Kamieniołomy Poręby Spółka z o.o. z siedzibą w Kwaczale. Kamieniołomy były eksploatowane okresowo, w zależności od potrzeb.

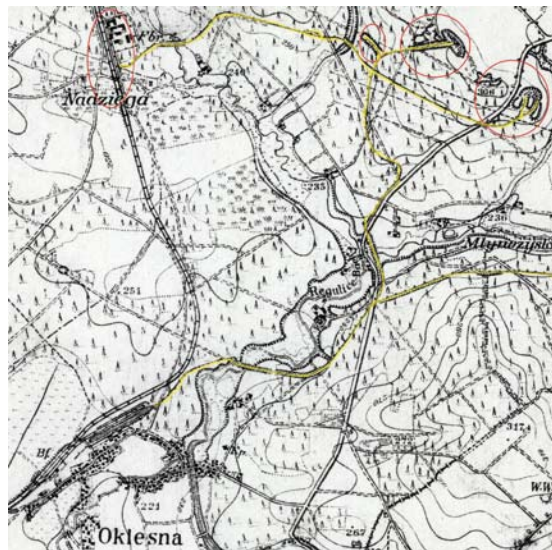
W latach drugiej wojny światowej wybudowano kolejkę wąskotorową, którą przewożono pozyskany surowiec skalny do stacji normalnotorowych w Okleśnej i Alwerni. Największy z kamieniołomów, usytuowany za leśniczówką Poręba, działał jeszcze przez jakiś czas po wojnie.

Na niemieckiej mapie sztabowej z 1943 roku zaznaczyliśmy trasę kolei. Okazuje się, że niedaleko od dzisiejszego Zalewu Skowronek istniało odgańlenie tej linii do nieczynnego obecnie kamieniołomu Belwender, znajdującego się wtedy na terenie wsi Poręba Żegoty (częściowo obecnie w Alwerni). Na miejscowej stacji kolejowej w Zakładach Chemicznych istniała rampa, na której następował przeładunek kamienia na wagony normalnotorowe. W latach 60. XX w. linię zlikwidowano, a pod koniec

lat 80. XX w. rozebrano resztki stacji przeładunkowej. Odgańlenie głównej trasy z kamieniołomu Orlej do Okleśnej było skierowane do lokalnych wyrobisk i przecinało krótką linię wąskotorową prowadzącą właśnie z zakładów chemicznych (obecnie Zakłady Chemiczne Alventa S.A. ul. Olszewskiego 25). Istniejące do dzisiaj pozostałości ramp przeładunkowych służyły do wyrównania poziomów burt wagonów wąskotorowych i normalnotorowych, ponieważ w tamtych czasach materiały na stacjach stykowych przeładowywano ręcznie z wagonu do wagonu.

melafiru Belwender do stacji kolei normalnotorowej w Alwerni. Druga wąskotorówka biegła przez las Belwender, parking leśny na Skowronku i przez zaporze „Brodło” zalewu Skowronek do stacji w Okleśnej. Po zamknięciu kamieniołomu w latach powojennych tory obydwu kolejek zostały rozebrane. Oprócz opisanego mostu pozostały po nich czytelne ślady dawnych nasypów. Przy Skowronku mamy ciekawostki od ludzi pamiętających tamte czasy. Czy wiecie że kiedyś w miejscu gdzie zalano tereny pod zalew Skowronek stał dom? Mieszkańców przeniesiono za ich zgodą oczywiście, lecz kto

by teraz pomyślał że na rzecz zalewu (dawniej zbiornika wody dla zakładów chemicznych) został zlikwidowany dom. Gdy minimy już zalew w kierunku Okleśnej dojedziemy do skrzyżowania ulic „Przy Zalewie” „Rajska” „Powiśle” i „Młyńska”, pomiędzy ul. Powiśle a ul. Młyńską trasa chowa się w las, to tutaj właśnie było rozwidlenie głównej trasy z Okleśnej na Orlej i Belwender. Obie



Najbardziej widocznym i rozpoznawalnym fragmentem trasy z wyrobisk są relikty mostu na linii kolejki wąskotorowej z kopalni Belwender do stacji w Alwerni. Relikty mostu nad bezimiennym dopływem Regulanki znajdują się około 2 km na południe od Alwerni. Ta trasa służyła do wywożenia urobku z kopalni

trasy były w kierunku Okleśnej i nie było połączenia Orlej-Belwender. Obecnie można częściowo ją przejść skręcając w ul. Młyńską i zaraz odbijając w lewo w ul. Na Szlaku Papieskim która częściowo prowadzi właśnie nasypem kolejki wąskotorowej. Dalej kolejka prowadziła przez tereny leśne i prywatne.



kacyjnej (ślady po nasypie dawnej kolejki wąskotorowej) jak i dawny skład amunicji dla kamieniołomu Belwender tuż obok leśniczówki. Pięknymi częściami krajobrazu są dwa jeziora które powstały w miejscach wyrobisk w lesie przy liniach

Narodowe Czytanie 2022

W sobotę, 3 września Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Alwerni po raz kolejny zaprosiła miłośników polskiej literatury do udziału w ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie, która została zainaugurowana w 2012 roku. W tym roku lekturą jedenastej edycji Narodowego Czytania były „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza. Zostały one wydane w Wilnie w 1822 roku. Opublikowany 200 lat temu tomik poezji uważany jest za symboliczny początek polskiego romantyzmu. Rok 2022 został uchwalony przez Sejm RP Rokiem Romantyzmu Polskiego.



W tegorocznej edycji MGBP w Alwerni miała zaszczyt gościć aktorów Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Panią Halinę Jarczyk, skrzypaczkę, kierownika muzycznego Teatru im. J. Słowackiego, mieszkankę Gminy Alwernia, Panią Hannę Bieluszko, aktorkę teatralną i telewizyjną, Pana Tadeusza Ziembę aktora oraz Pana Andrzeja Włodarza muzyka i akordeonistę. Zaprezentowali oni słowno – muzyczną interpretację „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza. Był to niezwykle wzruszający występ, który na długo pozostanie w sercach uczestników tego wyjątkowego wydarzenia. Spotkaniu towarzyszyła wystawa pt. „Adam Mickiewicz – poeta wolności” na temat życia i twórczości tego wybitnego polskiego

wieszczka oraz akcja bookcrossingowa. W saloniku u Mickiewicza uczestnicy Narodowego Czytania mogli skosztować wypieków, które były podawane w polskich domach w epoce romantyzmu. Piękne stroje Świtezianki, Strzelca, Szlachcianki i Szlachcica zaprezentowali uczniowie SP w Porębie Żegoty. Organizatorami wydarzenia byli: Burmistrz Gminy Alwernia Beata Nadzieja-Szpila i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Janiny Rogalskiej w Alwerni. Odbędzie się ono w ramach projektu „Biblioteczne podróże małe i duże”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz Gminy Alwernia.

(oprac. MGBP w Alwerni)

Co słyszeć w naszych sołectwach? Odwiedzamy Nieporaz

Co słyszeć w naszych sołectwach? Jak zmieniają się miejscowości należące do Gminy Alwernia? Burmistrz Beata Nadzieja-Szpila wraz z sołtysami, jak co roku odwiedza wsie, by zobaczyć jakie są największe potrzeby mieszkańców i co do tej pory udało się zrobić. Ostatnio spotkała się z sołtysiem Nieporazu, Jerzym Kulczykiem.

- W naszej wsi dużo się dzieje. Największy sukces ostatnich miesięcy to dokończenie ulicy Partyzantów. Ponad 30 lat ludzie czekali na remont niedokończonego w poprzednich kadencjach niedużego odcinka drogi. W końcu dzięki negocjacjom Pani Burmistrz z mieszkańcami udało się – cieszy się Jerzy Kulczyk. Jako sukces wymienia także remont ulicy Piwnicznej czy ulicy

- W tym roku udrożniliśmy przy niej rowy oraz położyliśmy około 70 metrów nowej nawierzchni – oprowadza po wsi sołtys Nieporazu. Niedawno została wyremontowana świetlica wiejska. – Odmalowano ściany, wymieniono oświetlenie na energooszczędne, wymieniono piece elektryczno- gazowe oraz centralnego ogrzewania – wymienia sołtys dodając, że na placu zabaw pojawiła się nowa zabawka. Bardzo ważną inwestycją dla jego sołectwa jest także przebudowa ulicy Jana Pawła II, która ciągnie się od Regulic do Nieporazu. – Prowadzi do kościoła i szkoły. Po remoncie będzie dużo bezpieczniej – zaznacza sołtys Kulczyk. Chciałby, by udało



się poprawić ulicę Dąbrowa, która jest źle wyprofilowana. – Podczas ulew woda płynie z ul. Tenczyńskiej (droga powiatowa) zalewając okoliczne przydomowe ogródki – żali się sołtys. Zależy mu także

na utwardzeniu pobocza przy ulicy Tenczyńskiej, także drodze powiatowej. – Przeznaczaliśmy 40 tys. zł z gminnego budżetu i przekazaliśmy do powiatu, by w tym roku wykonał utwardzone pobocze Ten-

czyńskiej. Jest tam duży ruch samochodów ciężarowych i jest bardzo niebezpiecznie – podkreśla Beata Nadzieja-Szpila, Burmistrz Gminy Alwernia. Liczy, że w tym roku uda się rozwiązać ten problem.

Z bibliotecznej półki

W tym miesiącu z cyklu „Z bibliotecznej półki” polecamy książki rekomendowane przez Filię MGBP w Regulicach.

Chłopiec i pingwin

Najmłodszym czytelnikom oferujemy książkę pt. „Chłopiec i pingwin” Olivera Jeffersa, która opowiada o chłopcu, który spotkał pod swoim domem bardzo smutnego pingwina. Chłopiec bardzo chciał mu pomóc w powrocie do domu i wyruszył z nim na Biegun Południowy. Jednak, gdy tam dotarł i nadszedł czas pożegnań okazało się, że pingwin wcale się nie ucieszył, bo wiedział, że straci przyjaciela. Historia ta ukazuje jak ważną rolę odgrywa w naszym życiu prawdziwa przyjaźń.



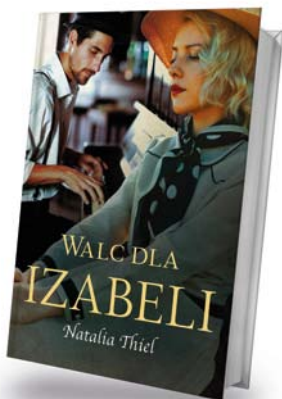
Urodziny

Młodzież zachęcamy do przeczytania książki Joanny Jagiełło pt. „Urodziny”, w której obserwujemy życie uczniów z pewnej klasy podstawowej. Książka porusza ważny temat wykluczenia wśród rówieśników za sprawą dziewczynki Majki, która zaprosiła na swoje urodziny całą klasę świadomie pomijając trzech uczniów. Autorka zawarła ważny przekaz, że każdy z nas już od najmłodszych lat, ma wpływ na kształtowanie świata wokół nas i że nie można oceniać nikogo po pozorach.



Walc dla Izabeli

Dla czytelników dorosłych polecamy powieść Natalii Thiel pt. „Walc dla Izabeli”, która opowiada o zakazanej miłości młodej Izabeli o polsko-niemieckim pochodzeniu do żydowskiego pianisty Jakuba Abramowicza. Ich rodzaje się uczucie przerwa wybuch II wojny światowej, a Jakub z racji swojego pochodzenia musi się ukrywać. Izabela za wszelką cenę postanowiła uratować jego życie. Książka w piękny sposób opowiada o prawdziwej i pełnej wyrzeczeń miłości, w tak okrutnych i trudnych czasach.



21 par z Gminy Alwernia świętowało złote gody



Z okazji jubileuszu 50-lecia pary otrzymały medal za długoletnie pożycie małżeńskie od Prezydenta RP.

- Z całego serca gratuluję małżonkom tak wspaniałego jubileuszu. Jesteście wzorem dla młodszych pokoleń udowadniając, że miłość i szacunek mogą trwać wiecznie. Życzę Wam kolejnych pięknych wspólnych lat - powiedziała Beata Nadzieja-Szpila, Burmistrz Gminy Alwernia.

Uroczystość uświetnił występ zespołu GAMA działający przy Samorządowym Ośrodku Kultury w Alwerni.